

Hiszpania blokuje katalońskie referendum

20 września 2017

W ostatnich latach separatysty z Katalonii wyraźnie przybrali na sile i są bliscy realizacji swojego celu. Przykład szkockiego referendum niepodległościowego, choć zakończył się porażką pokazał, że fragmentacja państwa jest możliwa a najlepszym rozwiązaniem jest po prostu nie dopuścić do głosowania na wszelkie możliwe sposoby.

Władze katalońskiej autonomii wyznaczyły w czerwcu datę referendum w kwestii odłączenia się od Hiszpanii. Głosowanie odbędzie się 1 października. Mimo obiekcji Madrytu i Unii Europejskiej, a także mimo ostatnich zamachów terrorystycznych, Katalonia ma zamiar kontynuować swoje dążenia niepodległościowe.

Ponieważ rząd regionalny wciąż cieszy się wysokim poparciem lokalnej społeczności a 1 października coraz bliżej, Hiszpania ma najwyraźniej zamiar zrobić wszystko co w jej mocy, aby nie dopuścić lub poważnie zakłócić przebieg głosowania. Referendum już zostało uznane za nielegalne przez Madryt i zawieszone przez Trybunał Konstytucyjny. 15 września, władze państwa zatwierdziły nowe środki, które pozwolą zwiększyć kontrolę nad wydatkami Katalonii. W ten sposób chcą się upewnić, że autonomiczny region „nie przeznaczy ani jednego euro na nielegalną działalność”.

Hiszpania zaczęła podejmować również bardziej radykalne kroki. W zeszłym tygodniu, policja otrzymała zgodę na zablokowanie strony internetowej Referendum.cat, która zachęcała ludzi do udziału w nadchodzącym referendum. Z kolei hiszpański Prokurator Generalny zlecił przesłuchanie ponad 700 burmistrzów, którzy mają zamiar wspierać głosowanie. Co więcej, hiszpańska Straż Obywatelska wkroczyła do kilku

drukarni i zarekwirowała łącznie ponad 1,3 miliona plakatów i ulotek związanych ze zbliżającym się wydarzeniem. Katalonia podejmuje oczywiście kontradziania – stworzyła już kopię strony internetowej Referendum.cat i ukryła w bezpiecznym miejscu 6 tysięcy kart do głosowania.

Nie zmienia to faktu, że plany dotyczące referendum pozostają zagrożone. Katalonia posiada własne siły policyjne, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, gdyż otrzymują sprzeczne rozkazy od władz lokalnych i Madrytu. Z jednej strony powinny zapewnić bezpieczeństwo podczas zbliżającego się głosowania, lecz Hiszpania domaga się, aby funkcjonariusze udaremnili ten „nielegalny” proceder.

Katalonia, najbogatszy region w Hiszpanii, ma jeszcze kilkanaście dni, aby zrezygnować ze swoich zamiarów, albo pójść na całość, co może okazać się bardzo ryzykowne. Władze Madrytu przynajmniej kilka razy wskazały na możliwość uruchomienia artykułu 155 Konstytucji. Hiszpanie posiadają asa w rękawie, którego mogą użyć np. gdy jeden z regionów łamie prawo i działa wyraźnie przeciwko interesom państwa. Jeśli do tego dojdzie, Madryt będzie mógł siłą zablokować referendum, a także zmusić region do lojalności i odebrać autonomię. Dlatego Katalonia ponosi duże ryzyko i zamiast uzyskać niepodległość, może doświadczyć wewnętrznych walk, utracić obecny status i stać się regionem jeszcze bardziej zależnym od Hiszpanii.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [BBC.com](https://www.bbc.com), [Thespainreport.com](https://www.thespainreport.com), [Reuters.com](https://www.reuters.com), [Thespainreport.com](https://www.thespainreport.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemni.pl](https://zmiany.naziemni.pl)